

Sygn. akt IV U 130/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy w Łomży IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Marta Małgorzata Sulkowska

Protokolant: st. sekr. sądowy Magdalena Laskowska

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2017 r. w Łomży

na rozprawie

sprawy z odwołania **D. W.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.**

o zasiłek chorobowy

na skutek odwołania od decyzji z dnia 31 lipca 2017 r., znak: 010000/604/133/2017-ZAS-CW/254365

zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznaje odwołującej się D. W. prawo do zasiłku chorobowego za okresy od 01.10.2012 r. do 11.10.2012 r., 01.11.2013 r. do dnia 18.11.2013 r. i od dnia 10.11.2015 r. do dnia 13.11.2015 r. i stwierdza brak podstaw do żądania od niej zwrotu zasiłku chorobowego za te okresy.

UZASADNIENIE

D. W. odwołała się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. z dnia 31 lipca 2017 r., znak: 010000/604/133/2017-ZAS-CW/254365, mocą której uznano, że nie przysługuje jej zasiłek chorobowy z ubezpieczenia chorobowego za okresy od 01.10.2012r. do 11.10.2012 r., 01.11.2013 r. do dnia 18.11.2013 r. i od dnia 10.11.2015 r. do dnia 13.11.2015 r.

i nakazano zwrot pobranego zasiłku. W uzasadnieniu wskazała, że pracę na rzecz zleceniodawcy wykonała najwyżej przez 5 minut dziennie jeden raz w trakcie każdego ze wskazanych zwolnień lekarskich. Nie wpłynęło to w żaden sposób na cel wykorzystywanego przez nią zwolnienia chorobowego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wniósł

o oddalenie odwołania. Wskazał, że wydana decyzja znajduje oparcie

w art. 17 ust. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, a także art. 66 tej ustawy i art. 84 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Organ rentowy uznał, że odwołująca się w dniach 9.10.2012r., 8.11.2013 r. i 2.11.2015 r. wykonywała pracę w ramach umowy zlecenia zawartej z (...) na (...) S.A. z siedzibą w W. w okresie zwolnienia lekarskiego i z tego powodu nie należy jej się zasiłek chorobowy, za całe okresy, w ramach których wykonywała tą pracę.

Sąd ustalił, co następuje:

D. W. w okresie objętym odwołaniem była zatrudniona w Urzędzie Kontroli Skarbowej w Ł.. Pracownicy tej instytucji od wielu lat byli objęci grupowym ubezpieczeniem w (...) Zakładzie (...) na (...) S.A. z siedzibą w W.. Obsługą tego

ubezpieczenia zajmowała się odwołująca się w ramach umów zlecenia zawieranych z ubezpieczycielem od 1994r. przy odnowieniu polisy/okoliczności niesporne/.

W dniach 9.10.2012r., 8.11.2013 r. i 2.11.2015 r. D. W. dokonała potwierdzenia deklaracji ubezpieczeniowych (pismo (...) na (...) S.A.- k. 21 akt ZUS). Czynność ta zajmuje około 5 minut- polega na zalogowaniu się do systemu i kliknięciu odpowiedniego potwierdzenia. Żadnych innych czynności odwołująca się nie musiała w związku z tym wykonywać, albowiem zawsze wiedziała, czy liczba ubezpieczonych się zgadza, gdyż u pracodawcy była określona grupa ubezpieczających się i odwołująca się wiedziała, czy zaszły w niej jakiegokolwiek zmiany (z reguły zmian nie było- zeznania D. W.- k. 22-22v).

D. W. wyjaśniła, że 8.11.2013r. była na zwolnieniu lekarskim po operacji woreczka żółciowego. Okoliczności zwolnienia lekarskiego z 2012 r. odwołująca się nie pamiętała. Przypuszczała, że wówczas dokonała potwierdzenia deklaracji w domu.

Odwołująca się wskazała, że była 2 listopada 2015r. w pracy, ale nie podpisała listy obecności. Był to pierwszy dzień rehabilitacji, kiedy myślała, że uda się jej odbywać rehabilitację bez zwolnienia lekarskiego tj. odpracować czas nieobecności po godzinach. Okazało się jednak, że ilość i rozkład zabiegów w ramach rehabilitacji uniemożliwił takie rozwiązanie, dlatego odwołująca się już nie wróciła 2 listopada 2015r. do pracy po rehabilitacji, lecz wzięła zwolnienie lekarskie na cały czas rehabilitacji. Należy przypuszczać, że wówczas w dniu 2 listopada 2015 r. w miejscu pracy dokonała potwierdzenia deklaracji ubezpieczeniowych zanim zaczęła rehabilitację.

D. W. wyjaśniała, że na szkoleniu zleceniodawca prosił o dokonywanie potwierdzeń deklaracji do 10 dnia każdego miesiąca i starała się to robić. Dopiero z maila (...) na Życie z 2014 r. dowiedziała się, że w trakcie zwolnienia lekarskiego nie można podejmować żadnych czynności z umowy zlecenia.

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa ubezpieczony wykonujący w okresie orzeczonej niezdolności do pracy pracę zarobkową lub wykorzystujący zwolnienie od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia traci prawo do zasiłku chorobowego za cały okres tego zwolnienia.

W orzecznictwie przyjmuje się, że "Pracą w rozumieniu przepisu art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 159) jest praca w potocznym tego słowa znaczeniu, w tym wykonywanie różnych czynności na podstawie różnych stosunków prawnych - stosunku pracy, stosunków o charakterze cywilnoprawnym, a także prowadzenie własnej działalności gospodarczej, samozatrudnienie. (...) Za „pracę zarobkową” nie uznaje się jedynie sporadycznej, wymuszonej okolicznościami, aktywności zawodowej." (Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2016 r., sygn. akt III UK 82/15). "W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się także, że w pewnych przypadkach wykonywanie niektórych ubocznych czynności związanych z prowadzoną działalnością może nie być kwalifikowane jako wykonywanie pracy. Na przykład wykonywanie "formalnoprawnych czynności do jakich jest zobowiązany ubezpieczony jako pracodawca" (wyrok z dnia 7 października 2003 r., II UK 76/03, OSNP 2004 nr 14, poz. 247), czy "podpisanie w trakcie zwolnienia lekarskiego dokumentów finansowych" (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2002 r., II UKN 710/00, OSNP 2003 nr 20, poz. 498). Jednakże należy zaznaczyć, że chodzi tu o zachowania o charakterze incydentalnym. Tylko sporadyczna, wymuszona okolicznościami aktywność może usprawiedliwiać zachowanie prawa do zasiłku." (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2007 r., sygn. akt II UK 223/06).

W latach 2012-2015 r. D. W. w trakcie zwolnień lekarskich w tym w okresach od 01.10.2012r. do 11.10.2012 r., 01.11.2013 r. do dnia 18.11.2013 r. i od dnia 10.11.2015 r. do dnia 13.11.2015 r. wykonywała pracę w ramach umowy zlecenia przez łącznie około 15 minut (3 razy po 5 minut). Wydaje się oczywiste, że "praca" w takim rozmiarze nie miała żadnego wpływu na przebieg zwolnienia lekarskiego oraz na realizację celu zwolnienia, jakim jest poprawa zdrowia. Odwołująca się wykonywała czynności techniczne nie wymagające żadnego wysiłku ani fizycznego, ani

intelektualnego, chodziło tylko o kliknięcie w programie komputerowym odpowiedniego przycisku. Nie była to w żadnym wypadku praca zarobkowa, o jakiej mówi art. 17 ustawy, albowiem należy wnosić, że odwołująca się dostałaby wynagrodzenie nawet wówczas, gdyby tego potwierdzenia nie dokonała w terminie. Istotne jest, że gdyby D. W. nie dokonała potwierdzenia deklaracji ubezpieczeniowych w systemie komputerowym, to zapewne musiałaby poinformować telefonicznie lub e-mailowo (...) na Życie o sytuacji, co zajęłoby jej dużo więcej czasu niż wykonana "praca".

Zdaniem Sądu już z wykładni językowej wynika, że sytuacja odwołującej się nie jest objęta unormowaniem art. 17 ww. ustawy, albowiem nie jest pracą zarobkową czynność wpadkowa zajmująca 5 minut (a może mniej). Poza sporem pozostaje, że takie działanie D. W. nie stanowiło wykorzystania zwolnienia lekarskiego do celów niezgodnych z jego przeznaczeniem. Czynność potwierdzenia deklaracji nie miała bowiem żadnego, nawet minimalnego wpływu na stan zdrowia odwołującej się, nie wpłynęła ani na długość ani na przebieg zwolnienia lekarskiego. Jeśli wykładni językowa to dla organu rentowego za mało, należy odwołać się do wykładni celowościowej. Racjonalny ustawodawca nie tworzy przepisów bez powodu, każda regulacja prawna ma swój cel. Art. 17 ustawy zasiłkowej ma na celu zapobieganie wykorzystywaniu zwolnień lekarskich do innych celów niż poprawa zdrowia czy wyzdrowienie.

Z tego względu przepis ten zakazuje pracy zarobkowej i innych działań, które mogą zniweczyć ten cel. Ustawodawca uznaje bowiem, że jeśli ktoś może pracować zarobkowo czy np. malować mieszkanie na zwolnieniu lekarskim, to albo jest zdolny do pracy, albo przez swoje zachowanie powoduje, że zwolnienie lekarskie będzie musiało zostać przedłużone, bo jego stan zdrowia się nie poprawi. W obu wypadkach słusznie osobie tak postępującej należy kazać zwrócić pobrane świadczenia. Celem art. 17 ustawy nie jest natomiast bezrefleksyjne ściganie ubezpieczonych za najmniejszy przejaw jakiegokolwiek zawodowej aktywności, który nie ma żadnego wpływu na cel i przebieg udzielonego zwolnienia lekarskiego.

Od starożytności wskazywano na zasadę *S. ius, summa iniuria* (Zbyt ściśle, formalnie wymierzona sprawiedliwość staje się krańcową niesprawiedliwością, krzywdą"). Interpretacja art. 17 ustawy zasiłkowej zawarta w zaskarżonej decyzji stanowi ewidentnie ilustrację tej zasady. Pozbawienie bowiem ubezpieczonej zasiłku chorobowego za okresy kilkutygodniowe z powodu "pracy" trwającej w ciągu 3 lat łącznie 15 minut (3 x 5 minut) podważa zaufanie jednostki do państwa, czyni iluzoryczną zasadę zabezpieczenia społecznego określoną w Konstytucji i jest w sposób oczywisty niesprawiedliwe.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji, zmieniając zaskarżoną decyzję na podstawie art. 477¹⁴ § 2 kpc.